

Kolekcjoner na rozdrożach

Jan Działyński i kórnicka kolekcja dzieł sztuki w drugiej połowie XIX wieku – ekspozycja pomiędzy romantycznym duchem patriotyzmu a nowoczesnym ujęciem naukowym

Kamila Kłudkiewicz

Recenzje i redakcję zapewniło / Peer review and editing organized by:
Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków / International Cultural Centre, Krakow

Recenzenci / Reviewers:
Monika Rydiger, Tadeusz J. Żuchowski

English version available at / Wersja angielska dostępna pod:
(RIHA Journal 0022)

Streszczenie

W drugiej połowie XIX wieku w europejskim kolekcjonerstwie wyróżniała się tendencja naukowego podejścia do zbieractwa. Kolekcjonerzy nawiązywali kontakty ze znawcami i badaczami sztuki, aby tworzyć zbiory najwyższej klasy. Polski arystokrata, Jan Działyński, zaprezentował kolekcję sztuki w specjalnie w tym celu przygotowanej zamkowej sali swojej rodzinnej posiadłości w Kórniku. Ekspozycja jego zbiorów posiada cechy charakterystyczne dla systematycznego i naukowego podejścia do kolekcjonowania, jednak pewne jej elementy nadal świadczą o inspiracji romantycznym zbieractwem narodowych pamiątek, tak popularnym na początku XIX stulecia w Polsce.

Artykuł

Wprowadzenie

Początki kolekcjonerstwa – wierność ojcowskiej tradycji

Jan Działyński na emigracji – indywidualne poszukiwania kolekcjonerskie

Sala Mauretańska na zamku w Kórniku – analiza ekspozycji zbiorów

Podsumowanie

Wprowadzenie

- [1] W kolekcjonerstwie hrabiego Jana Działyńskiego wyróżnić można dwie postawy, których źródeł należy szukać w jego życiorysie.¹ Dzieciństwo i młodość kolekcjonera upływały pod przemożnym wpływem ojca, Tytusa Działyńskiego (1796–1861), którego pasjom bibliofilskim i artystycznym podporządkowane było funkcjonowanie rodziny Działyńskich. Przez całe życie Tytus powiększał bogaty księgozbiór poświęcony historii Polski. Interesował się również polskimi zabytkami i dziełami sztuki. Ukoronowaniem jego działalności stała się budowa i urządzenie rodowej siedziby, neogotyckiego zamku w Kórniku (rys. 1, 2). Od dziecka młody hrabia Jan obcował więc z przedmiotami zabytkowymi, których naczelną i wielokrotnie podkreślaną cechą było polskie pochodzenie.

¹ Biografię Jana Działyńskiego napisał Andrzej Mężyński (Andrzej Mężyński, *Jan Działyński 1829-1880*, Wrocław 1987). Por. również informacje dotyczące życiorysu Jana Działyńskiego w: Andrzej Mężyński, *Ostatni z Działyńskich*, Poznań 1988; Witold Molik, *Jan Działyński jako mecenas nauki i sztuki*, Materiały i studia do dziejów kultury w Wielkopolsce, zeszyt 7, Warszawa-Poznań 1974; oraz recenzję tej ostatniej: Stanisław K. Potocki, "Z badań nad mecenatem Jana Działyńskiego", w: *Roczniki Historyczne*, XLI (1975), 152-157.

- [2] Kiedy jako dwudziestokilkuletni młodzieniec Jan Działyński udał się do Paryża, zetknął się z prężnie działającym rynkiem antykwarycznym, rozbudowanym systemem wystaw, kolejnymi modami na dzieła sztuki, pochodzącymi z różnych epok. Związał się również bliżej z rodziną książąt Czartoryskich, których paryska siedziba, Hotel Lambert, słynęła jako miejsce spotkań kulturalnych i politycznych, nie tylko emigrantów polskich. W 1857 roku Jan Działyński ożenił się z księżniczką Izabellą Czartoryską i nie ulega wątpliwości, że małżonków łączyło zamiłowanie do kolekcjonerstwa. Choć Działyński w Paryżu wciąż zakupywał głównie polonika i wypatrywał na tamtejszym rynku przedmiotów, które zainteresowałyby jego ojca, to uważnie obserwował paryskie wystawy i przyglądał się funkcjonowaniu rynku sztuki.



1 Zamek w Kórniku, widok od strony parku, stan obecny
(fotografia własna autorki)

[<top>](#)

Początki kolekcjonerstwa – wierność ojcowskiej tradycji

- [3] Pierwsze samodzielne zakupy dzieł sztuki Jana Działyńskiego wiązały się z jego pierwszą posiadłością. Młody hrabia otrzymał od rodziców majątek w Gołuchowie w Wielkopolsce i z zapalem zabrał się do budowania i urządzania własnej siedziby. W liście do przebywającej w Stambule siostry, Jadwigi Zamoyskiej, napisał: "Powinnabyś się szczerze wziąć do tego, żeby poruszyć ziemię i niebo dla *zbrojowni, biblioteki i zbiorów numizmatycznych* Gołuchowa" (podkreślenie autorki).² Działyński urządzając swoją posiadłość oparł wizję zbiorów na tych trzech elementach: zbrojowni, bibliotece i zbiorze numizmatycznym. Jego postępowanie żywo przypominało działalność ojca. Tworząc swój Gołuchów, Jan wzorował się na rodzinnym Kórniku, w którym militaria, księgozbiór i numizmaty stanowiły najważniejsze pole kolekcjonerskiej pasji Tytusa Działyńskiego.

² Korespondencja Jana Działyńskiego z członkami rodziny zachowała się w Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk na zamku w Kórniku oraz w Archiwum Książąt Czartoryskich w Bibliotece Czartoryskich w Kórniku. Powyższy cytat pochodzi z listu Jana Działyńskiego do siostry Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej z kwietnia 1855 r., BK 07601, k. 195.

- [4] Ojcowska wizja zbiorów polskich zabytków i gromadzenie ich w rodzinnym zamku oddziaływała bardzo silnie na młodego hrabiego. W Gołuchowie jednakże Jan zgromadził również zbiór zabytków, które nie interesowały bliżej Tytusa. Chodzi tu o kolekcję przedmiotów pochodzących z archeologicznych wykopalisk, prowadzonych osobiście przez Jana na terenie gołuchowskiego majątku.

[<top>](#)

Jan Działyński na emigracji – indywidualne poszukiwania kolekcjonerskie

- [5] Zainteresowanie archeologią było indywidualną pasją Jana Działyńskiego, którą rozwijał przez kolejne lata. Najpełniejszy jej wymiar objawił się w jego działalności na terenie Włoch w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Po ucieczce z kraju na skutek prowadzonej działalności konspiracyjnej i powstańczej,³ w latach 1864–1869 roku Działyński przebywał za granicą. Większość czasu poświęcił na stworzenie zbioru antycznych waz. W ciągu zaledwie kilku lat (1865–1868) zgromadził kolekcję co najmniej stu naczyń antycznych. Kolekcja ta w wyniku umowy między małżonkami, przeszła w ręce Izabelli wraz z majątkiem gołuchowskim.⁴
- [6] Do interesujących wniosków prowadzi bliższe spojrzenie na działalność kolekcjonerską Jana Działyńskiego w owym czasie. Zagadki tak nagłego i tak intensywnego zainteresowania antykiem nie można niestety wyjaśnić na podstawie korespondencji hrabiego. Wydaje się, że jego zamiłowanie do kultury greckiego i rzymskiego antyku łączyć należy z ogólną fascynacją starożytnością w tym czasie, wpływającą jeszcze z epoki klasycyzmu. Ówczesny badacz i znawca ceramiki, Albert Jacquemart, wskazywał również, że od 1866 roku zaobserwował znaczne zainteresowanie paryskich kolekcjonerów ceramiką.⁵ Zdaje się, iż wiązało się ono z aukcjami wielkich kolekcji (a więc zwiększoną dostępnością tego rodzaju zabytków),⁶ które poprzedzały artykuły prasowe, opisujące najlepsze paryskie zbiory.⁷ Kolejnym istotnym elementem była pewna wspólnota zainteresowań, jaka pojawiła się około 1865 roku w Hotel Lambert. Właśnie w tym czasie Jan Działyński, jego małżonka Izabella Działyńska i szwagier Władysław Czartoryski zaczęli interesować się sztuką antyczną. Oczywiście wskazanie osoby, która

³ Jan Działyński zaangażował się w walkę w powstaniu styczniowym w 1863 roku.

⁴ Jan Działyński pożyczał od żony znaczne sumy pieniędzy w czasie, kiedy jego majątki zostały obłożone sekwestrem przez władze pruskie za udział w powstaniu styczniowym. W 1869 roku odwołał się od decyzji władz z 1864 roku i wygrał proces w Berlinie. Po odzyskaniu swoich dóbr zawarł z Izabellą umowę, na mocy której regulował zaciągnięty dług, oddając jej majątek w Gołuchowie i kolekcję waz antycznych.

⁵ Por. Françoise Hamon, "Collections: Ce que disent les dictionnaires", w: *Romantisme* 112 (2001), 55-70.

⁶ Aukcja kolekcji Pourtales w 1865 r., księcia de Blacas w 1866 r.

⁷ Przykładami są: Albert Jacquemart, "Les cabinets d'amateurs a Paris – Collection d'objets d'art de M. le Duc de Morny", w: *La Gazette des Beaux-Arts*, XVI (1864), 28-53; Jean de Witte, "Le Musee Napoleon III. – Collection Campana – Les Vases peints", w: *La Gazette des Beaux-Arts*, XVI (1864) 130-143; François Lenormant, "La Galerie du Comte Pourtales – Antiquites grecques et romains", w: *La Gazette des Beaux-Arts*, XVII (1864), 473-506.

zainspirowała pozostałych, jest bardzo trudne. Niewątpliwie cała trójka kolekcjonerów szanowała swoją wiedzę z zakresu sztuki. Działyński zakupywał dzieła dla swojej małżonki, służył również radą Władysławowi Czartoryskiemu. Z pewnością można więc założyć, że połączeni więzami pokrewieństwa i powinowactwa pozostawali w sferze wzajemnych oddziaływań kolekcjonerskich.

- [7] Jednakże w kontekście analizy postępowania Jana Działyńskiego wymaga podkreślenia fakt, iż ani wcześniej, ani później kolekcjoner nie poświęcił całej swojej uwagi jednej grupie przedmiotów, nabywając ich wyjątkowo dużą liczbę w krótkim odstępie czasu, co więcej, konstruuąc kolekcję złożoną z eksponatów wysokiej klasy.⁸
- [8] Zakupy antycznych naczyń łączą się z podróżami do Italii. Pierwszą wyprawę do Włoch odbył Jan wiosną 1865 roku i niewiele o niej wiadomo.⁹ W czasie kolejnej, późną jesienią 1867 roku odwiedził Rzym, Neapol i Noli. Choć w Rzymie pojawił się dopiero w połowie listopada 1867 roku, to kontakty z włoskimi handlarzami i pośrednikami nawiązał wcześniej. Do grona jego współpracowników w poszukiwaniu antycznych waz na terenie Włoch należeli: Giuseppe Mele z Neapolu oraz Andrea Castellani i Stefano Doria, przedstawiciele spółki "Doria-Galozzi-Castellani". Giuseppe Mele kierował pracami wykopaliskowymi niedaleko Noli, które opłacał Jan Działyński.¹⁰ Umowę dotyczącą pozwolenia na wykopaliska Działyński podpisał z właścicielem gruntu 16 grudnia 1867 roku, ale kontakty z Mele zawiązał na pewno wcześniej. Pierwszy zachowany list od Włocha pochodzi z 10 listopada 1867 roku.¹¹ Prawdopodobnie znajomość z Andrea Castellanim Działyński zawarł również przed przyjazdem do Włoch. Castellani w 1865 r. sprowadził do Paryża kolekcję naczyń, wykopanych w Capui, a w zapiskach Działyńskich zachowały się opisy naczyń wystawionych na sprzedaż przez Castellaniego w 1866 roku w Paryżu.¹² Choć wykopaliska w rejonie Noli nie przyniosły większych rezultatów, Mele pozostawał w stałym kontakcie z Działyńskim i jak wynika z zachowanych rachunków, za jego pośrednictwem Jan zakupywał antyczne naczynia w Italii. Oprócz waz greckich nabył również marmurowe rzeźby, sarkofag, urny oraz naczynia szklane.
- [9] W swoich poczynaniach przy konstruowaniu kolekcji starożytności Jan Działyński zachowywał się zgodnie z przyjętymi na Zachodzie Europy standardami. Podejście naukowe przy tworzeniu zbiorów było w drugiej połowie XIX wieku w Paryżu coraz

⁸ Kolekcja Działyńskiego, nazywana także w literaturze "kolekcją gołuchowską" z racji jej przejęcia i przechowywania przez Izabellę Działyńską w Gołuchowie, oprócz wskazanych opracowań francuskich badaczy została opisana również w: John Davidson Beazley, *Greek vases in Poland*, Oxford 1928, Edmund Bulanda i Kazimierz Bulas, *Corpus Vasorum Antiquorum. Pologne*, Warszawa 1931.

⁹ Por. Mężyński, *Jan Działyński*, 151.

¹⁰ Mężyński, *Jan Działyński*, 152.

¹¹ Autor wspomina spotkanie z Działyńskim w Neapolu, z czego wynikałoby, że znajomość zawarłi podczas pierwszej wizyty Jana w Italii. BK 07471, k. 17.

¹² Archiwum Muzeum Narodowego w Poznaniu, Zespół gołuchowski, sygn. 2797, k. 68-87.

bardziej popularne. Początków tej postawy należy upatrywać w działalności Eugène Piot, pomysłodawcy, zapoczątkowanej w 1842 roku serii wydawniczej *Le Cabinet de l'amateur et de l'antiquaire, revue des tableaux et des estampes anciennes, des objets d'art et de curiosité*.¹³ Jan Działyński podobnie jak inni paryscy kolekcjonerzy nawiązał kontakty nie tylko z handlarzami i antykwariuszami, ale także z badaczami, historykami sztuki i znawcami przedmiotu. Poszerzał sukcesywnie swoją wiedzę na temat starożytnych naczyń.

- [10] Bardzo szybko rozeszła się w Paryżu wieść o zbiorach Działyńskiego, co zaowocowało pierwszymi publikacjami naukowymi na ich temat autorstwa Jeana de Witte¹⁴ i Henri Longpérier¹⁵ Podkreślić należy, że w przypadku kolekcji waz antycznych Jan Działyński kierował się wiedzą, znawstwem oraz indywidualnym gustem, co pozwoliło mu stworzyć zbiór wyjątkowy i wysoko ceniony. Jednakże po powrocie do Wielkopolski kolekcjoner stanął przed zupełnie nowym zadaniem. Po śmierci Tytusa Działyńskiego w 1861 roku przejął rodzinną siedzibę – zamek w Kórniku, a wraz z nim księgozbiór i artystyczne zbiory rodzica.



2 Zamek w Kórniku, widok od strony wejścia, 1913, fotografia pochodzi z książki Kazimierz Ruciński, *Dwory i pałace wielkopolskie*, Poznań 1913 (fotografia dzięki uprzejmości Pracowni Ikonograficznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

¹³ E. Piot we wstępie do pierwszego tomu *Le Cabinet...* zapowiedział, że jego celem jest "réduire à l'état de science exacte, Ce qui n'est encore chez beaucoup d'amateurs qu'une occupation de penchants et d'instinct". Por. Eugène Piot, *Le Cabinet de l'amateur et de l'antiquaire, revue des tableaux et des estampes anciennes, des objets d'art et de curiosité*, Paris 1842, 13.

¹⁴ Jean de Witte (1808–1809), archeolog, autor opracowań i katalogów zabytków antycznych. Napisał m.in. *Études sur les vases peints*, Paris, 1865; katalogi zbiorów francuskich kolekcjonerów: hrabiego Beugnota, E. Duranda. Po śmierci Jana Działyńskiego sporządził katalog jego zboru: Jean de Witte, *Description des collections d'antiquités conservés à l'Hôtel Lambert*, Paris, 1886.

¹⁵ Henri Longpérier (1816–1882), numizmatyk i archeolog, od 1848 roku kustosz działu egipskiego w Luwrze. Opisał kolekcję Jana Działyńskiego w artykule – Henri Longpérier, "Vases peints inédits de la collection Działyński", w: *Revue Archeologique*, XVII (1868), 345-354.

- [11] Wśród zbiorów kórnickich należy wyróżnić osobne grupy przedmiotów: militaria¹⁶, srebra,¹⁷ pasy kontuszowe i tkaniny, zbiór numizmatyczny¹⁸ oraz zabytki archeologiczne.¹⁹ Odziedziczone po ojcu kolekcje Jan nadal rozbudowywał, kupując kolejne zabytkowe przedmioty. Złożone one zostały na zamku, który wybudowano w stylu neogotyckim zgodnie z koncepcją fundatora, Tytusa Działyńskiego.²⁰ Należy więc podkreślić, że następca odziedziczył miejsce ozdobione i zaprojektowane zgodnie z gustem i myślą kogoś innego. Co więcej, większość zgromadzonych w Sali Mauretańskiej eksponatów została zakupiona bądź zgromadzona również przez Tytusa.

[<top>](#)

Sala Mauretańska na zamku w Kórniku – analiza ekspozycji zbiorów

- [12] Wybudowana i dekorowana zgodnie z koncepcją Tytusa reprezentacyjna sala na piętrze od początku przeznaczona była przez fundatora na bibliotekę oraz miejsce przechowywania narodowych pamiątek (rys. 3). W latach 1853–1859 wykańczano pomieszczenie, czego ostatnim etapem było ukończenie największej szafy bibliotecznej. W koncepcji Tytusa Sala Mauretańska miała wyróżniać się patriotyczną dekoracją. Ściany ozdobione zostały herbami Korony, Litwy i terytoriów do nich należących lub od nich uzależnionych. Projekt zakładał uzupełnienie tej dekoracji malowanymi herbami województw, oprawionymi w złoczone ramy.
- [13] Dekoracja sali łączyła w sobie elementy zaczerpnięte ze sztuki mauretańskiej oraz program narodowościowy, uzewnętrzniający się herbami ziem wchodzących w skład przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Wskazuje się przede wszystkim na podobieństwa wnętrza do architektury dziedzińca pałacu w Alhambrze. Dla zrozumienia takiego połączenia różnych elementów dekoracyjnych należy przypomnieć, iż Tytus Działyński budował zamek w kraju pozbawionym niepodległości. Sala Mauretańska ewokowała wspomnienia o wielkich zwycięstwach i szeroko zakreślonych granicach państwa

¹⁶ Na temat kórnickich militariów por.: Ewa Wojewodzianka, "Dzieje zbiorów militariów zamku kórnickiego", w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, 9-10 (1968), 137-153; oraz nowszy tekst z uaktualnieniami: Barbara Dolczewska, Zygmunt Dolczewski, "Historia zbrojowni zamkowej", w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, 28 (2007), 184-215.

¹⁷ Por. Barbara Dolczewska, "Zabytkowe złotnictwo w zbiorach kórnickich", w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, 15 (1979), 25-41.

¹⁸ Stanisław Gibasiewicz, "Zbiór numizmatyczny biblioteki kórnickiej PAN", w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, 9-10 (1968), 548-575.

¹⁹ Por. Jerzy K. Fogel, "Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Tytusa i Jana Działyńskich", w: *Fontes Archeologici Posnanienses*, XX (1969), 247-267.

²⁰ W kwestii architektury zamku i jego wnętrza por. Róża Kašinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik, 1998; Jerzy Kaźmierczak, "Funkcje ideowe Kórnickiej rezydencji Tytusa Działyńskiego", w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, 12 (1976), 49-63; Agnieszka Whelan, "Kórnik, Alhambra i romantyczny ideał. O motywach orientalnych w architekturze rezydencji Tytusa Działyńskiego", w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, 21 (1986), 11-33; Jan Skuratowicz, "Te na kształt zamków dźwigane słabe mury... Neogotyck w architekturze rezydencjonalnej Wielkopolski XIX wieku", w: *Problemy interpretacji dzieła sztuki i jego funkcji społecznych*, red. Konstanty Kalinowski, Poznań 1980, 49-76; Jan Skuratowicz, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1981; Zofia Ostrowska-Kęłowska, *Siedziby wielkopolskie doby romantyzmu*, Poznań 1975.

polskiego. Nawiązanie symboliczne do pałacu w Alhambrze funkcjonowało jako pewien ukryty kod znaczeń – Sala Mauretańska znajdowała się w obrębie pozornie bezpiecznych warownych murów kórnickiego zamku, który znajdował się na terytorium wrogiego zaborcy pruskiego. Podobnie jak "Alhambra – muzułmańska oaza w środku chrześcijańskich ziem – memento dzielnego, inteligentnego, pełnego fantazji i wdzięku narodu, który zdobywał, rządził i chociaż uległ w walce, czeka na swoje odrodzenie".²¹ Taka symbolika tego pomieszczenia opierała się oczywiście na przesłaniu zakamuflowanym, co było typową praktyką Polaków w owym czasie i wiązało się z obawami przed represjami zaborców.²²

- [14] Jan Działyński odziedziczył rodową siedzibę z właśnie takim reprezentacyjnym, na wskroś romantyczno-patriotycznym wnętrzem. Jego pierwszą decyzją była zmiana przeznaczenia sali. Bibliotekę umieścił na poddaszu, którą to zresztą kondygnację rozplanowano i wykańczano już zgodnie z jego koncepcją. Salę Mauretańską przeznaczył w 1861 roku na cel muzealny.



3 Sala Mauretańska, Zamek w Kórniku, 1913, fotografia pochodzi z książki Kazimierz Ruciński, *Dwory i pałace wielkopolskie*, Poznań 1913 (fotografia dzięki uprzejmości Pracowni Ikonograficznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

- [15] Potwierdzona aktywność i decydująca rola Jana Działyńskiego chociażby w organizowaniu ekspozycji zbiorów polskich na Wystawie Powszechnej w Paryżu w 1878 roku pozwala zakładać, iż to właściciel kórnickiego zamku był autorem aranżacji kolekcji. Na paryskiej Wystawie Powszechnej w 1867 roku Działyński zorganizował ekspozycję zbiorów antycznych własnych i małżonki.²³ Na Wystawie Powszechnej w 1878 roku pokazał już zbiory kórnickie i również osobiście zajmował się ich rozmieszczeniem w Pałacu

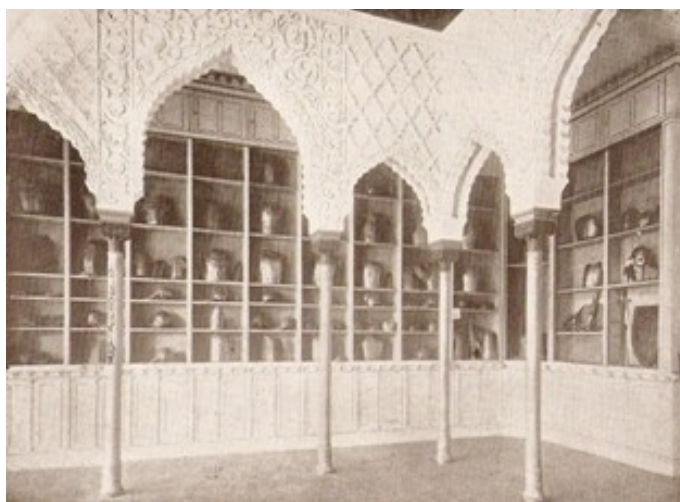
²¹ Whelan, "Kórnik", 31.

²² W zaborze pruskim, na terenie którego znajdował się wówczas Kórnik, władze prowadziły akcje germanizacyjne, wymierzone w kulturę i język polski. Obawy Tytusa Działyńskiego były więc jak najbardziej słuszne.

²³ Jan Działyński opisuje swoje zajęcia, związane z organizacją wystawy zbiorów w zachowanym liście do żony. BK 07339, k. 237.

Trocadero. Anonimowy korespondent "Dziennika Poznańskiego" donosił po zwiedzeniu ekspozycji: "Szczęśliwym trafem hrabia Działyński był właśnie w sali, zajmując się ostatecznym jej urządzeniem".²⁴

- [16] Wyobrażenie o tym, jak wyglądała ekspozycja w Sali Mauretańskiej za życia Jana opierać możemy na kilku źródłach. Pierwszym jest spis z 1863 roku, sporządzony przez władze pruskie po objęciu majątków hrabiego sekwestrem za udział w powstaniu styczniowym. Drugim źródłem są zachowane fotografie wnętrza wykonane w 1910 i 1916 roku. Te pierwsze zostały wykorzystane w książce *Dwory i pałace wielkopolskie* Kazimierza Rucińskiego, wydanej w 1913 roku (rys. 3, 4). Do tych drugich objaśnienia napisał ówczesny opiekun zbiorów Zygmunt Celichowski i wydał w formie przewodnika po zamku (rys. 6, 7).²⁵
- [17] Celichowski, długoletni współpracownik Jana Działyńskiego, w swoim opisie zamkowych wnętrz podzielił omawiane pomieszczenia na trzy części: pierwszą – czworoboczną, otoczoną galerią na wysokości pierwszego piętra, wspartą na żelaznych słupach; środkową – podłużną salę, oddzieloną od pierwszej sklepieniem mauretańskim; trzecią – alkowę, oddzieloną arkadą.



4 Sala Mauretańska, I część pomieszczenia, "Zbrojownia", Zamek w Kórniku, 1913, fotografia pochodzi z książki Kazimierz Ruciński, *Dwory i pałace wielkopolskie*, Poznań 1913 (fotografia dzięki uprzejmości Pracowni Ikonograficznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

- [18] Część wejściową muzeum wyznacza pałacowa zbrojownia, która stanowiła popularny element polskich pałaców pierwszej połowy XIX wieku. W tym przypadku ekspozycja zaaranżowana została jednak dosyć niekonwencjonalnie. Tradycyjnie zbrojownie były pomieszczeniami, w których w sposób "malowniczy" eksponowano (poprzez rozmieszczeni na ścianach), militaria, elementy uzbrojenia i broń. Przykładem takiego

²⁴ *Dziennik Poznański*, 147 (1878), 3 (online: <http://www.wbc.poznan.pl/publication/2290>).

²⁵ Zygmunt Celichowski, *Zamek kórnicki z objaśnieniami do przeźroczy*, Poznań 1916.

wnętrza była zbrojownia w położonym niedaleko Kórnika pałacu Raczyńskich w Rogalinie (rys. 5).



5 Zbrojownia, Pałac w Rogalinie, Ryc. wg *Przyjaciół Ludu*, 40 (1840)
(fotografia dzięki uprzejmości Pracowni Ikonograficznej Instytutu
Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

- [19] W Kórniku natomiast dla prezentacji militariów wykorzystano szafy biblioteczne. Nie ulega wątpliwości, że na tę decyzję wpłynął zrealizowany częściowo pomysł umeblowania tego wnętrza autorstwa Tytusa. Wbudowane w ściany wysokie szafy z odpowiednio współgrającymi z dekoracją wnętrza motywami mauretańskimi miały mieścić kórnicki księgozbiór. Takie rozmieszczenie zabytków uzbrojenia odebrało ekspozycji kórnickiej tak istotnego w każdej zbrojowni wrażenia przepychu, jaki nadają jej rozstawione zbroje i porozwieszana wokół nich broń. W Kórniku rozczłonkowane elementy zbroi sprawiają wrażenie dziwnie odseparowanych fragmentów, które oko widza przyzwyczajone jest oglądać w całości. Z drugiej jednak strony to odseparowanie pomaga w bliższym zbadaniu ich szczegółów. Uporządkowanie tych elementów, czy wręcz narzucające się w tym przypadku słowo "uszeregowanie", dodatkowo podkreślają równe podziały bibliotecznych półek.
- [20] "Zbrojownia" wprowadza widza w atmosferę kórnickich zbiorów. Wyjście spod galerii znajdującej się w tej części sali sprawia, że zwiedzający kieruje swój wzrok bezpośrednio na przeciwległą ścianę zamykającą muzealną przestrzeń. Do ściany tej przytwierdzona została listwa, na której zawieszono kilkadziesiąt sztuk broni białej. Widok ten nasuwa skojarzenia z obrazem wejściowym, a więc szeregiem przegródek szaf bibliotecznych.

Horizontalny akcent, jaki stanowi listwa, nawiązuje do pierwszej sali muzeum, jednocześnie określając jej granice. Umieszczonym z jednej strony sali zbrojom odpowiadają rozwieszane po drugiej stronie przykłady broni.



6 Sala Mauretańska, widok na alkoferę, III część pomieszczenia z zawieszonymi na jej ścianie szablami, przytwierdzonymi do pionowej listwy, Zamek w Kórniku, 1916, fotografia pochodzi z książki: Zygmunt Celichowski, *Zamek kórnicki z objaśnieniami do przeźroczy*, Poznań 1916 (fotografia dzięki uprzejmości Biblioteki Kórnickiej PAN)

- [21] W przypadku ekspozycji kórnickiej jest to o tyle interesujące, iż to właśnie te dwa elementy: oręż i uzbrojenie, otwierają i zamykają muzealną przestrzeń. To, co znajdziemy między nimi, to przykład innych kolekcjonerskich zamiłowań Działyńskich. W drugiej części sali muzealnej, przy ścianie naprzeciwko okna, znalazły się dwie podwójne szafy wypełnione przedmiotami z kolekcji złotnictwa, srebrne naczynia, stare szkatułki²⁶. We wnęce otworu drzwiowego, prowadzącego do pokoju przy muzeum, wyeksponowano siodła i części uprzęży.
- [22] Na szafach stały porozkładane obrazy, głównie portrety. Ich identyfikacja na podstawie fotografii rodzi spore trudności. Dlatego warto przyjrzeć się bliżej Spisowi Jana Działyńskiego. Właściciel zbiorów był świadomy potrzeby spisania egzemplarzy wchodzących w skład kolekcji. Na pewno znane mu były przykłady katalogów prywatnych zbiorów, jakie choćby w bliskim mu Paryżu sporządzali historycy sztuki dla indywidualnych kolekcjonerów. W latach 70 sam zajął się sporządzaniem spisu. Jest to 17 luźnych kartek, na których początkowo autor próbował uporządkować chronologicznie swoje zbiory, następnie jednak wymienia kolejne przedmioty, jedynie je numerując. Pozorne nieuporządkowanie na ostatnich stronach tego rejestru można wyjaśnić tym, iż

²⁶ Ogólne sformułowanie opiera się na opisie tego, co znajdowało się w szafach w czasie spisu z 1863 roku.

Działyński sporządził swój opis, biorąc pod uwagę rozmieszczenie obiektów w sali muzealnej. W Spisie uwzględnił tylko kilka obrazów. I są to portrety polskich królów Michała Korybuta, Augusta III, Stanisława Augusta, oraz portret Henryka Walezjusza. Obecność obrazów na jednej z szaf możemy zauważyć na fotografii, niestety co dokładnie znajdowało się nad drugą szafą nie można bliżej stwierdzić.

- [23] Rozmieszczone w drugiej części Sali zabytki pogrupowano więc na podstawie ich funkcji i przeznaczenia. Siodła, rzędy, części uprzęży umieszczone zostały w jednym miejscu; zabytki złotnictwa, naczynia, przedmioty kosztowne w przeszklonych szafach. Przypomina to sposób ekspozycji na wystawach zabytków zarówno paryskich, jak i niektórych polskich.²⁷ Jedynie porozmieszczane w całej sali fragmenty uzbrojenia wprowadzają urozmaicenie tej podzielonej na zbiory ekspozycji. Sprawiają one, że w całej przestrzeni muzeum odczuć można dominujący charakter kolekcji militariów. Sala Mauretańska jawi się więc jako nowa redakcja funkcjonującej w pierwszej połowie XIX wieku pałacowej zbrojowni. Nie wolno zapomnieć, że Tytus Działyński kolekcjonował militaria z myślą o tego typu pomieszczeniu. Dysponując takim zbiorem, Jan Działyński dokonał jednak innego spojrzenia na tak popularne na początku stulecia eksponowanie oręża. Sala Mauretańska nie jest więc miejscem trofealnym, odnoszącym się do potęgi stanu szlacheckiego, ale miejscem systematycznego prezentowania zabytków.
- [24] Trzecia część sali muzealnej, oddzielona arkadą alkowa oprócz wspomnianej już listwy, na której zawieszono szable kryje fragment ekspozycji niewidoczny, dopóki zwiedzający nie znajdzie się w tej ostatniej strefie. Przy ścianie wschodniej zaaranżowano zaskakujący w swym zróżnicowaniu przedmiotowy pokaz (rys. 7).
- [25] W miejscu tym widzimy po lewej stronie fortepian (jest to pamiątka po Klaudynie z Działyńskich Potockiej, siostrze Tytusa). Ponadto w jego otoczeniu znalazły się bęben wojskowy i puchar cechowy. Nad fortepianem zawieszono dwa portrety: po lewej stronie hetmana Pocięja, po prawej Piotra Wielkiego, malowane przez Jana Kupecký'ego. Obok dwie halabardy straży marszałkowskiej dalej miecz krzyżacki. Na fortepianie ustawiono również portret dotychczas niezidentyfikowanej osoby.

²⁷ Przykładem takiej wystawy jest Wystawa Starożytności i Przedmiotów Sztuki w Warszawie w 1856 roku. Była to pierwsza wystawa na terenie Polski prezentująca zabytki historyczne. Jeden z jej organizatorów, Bolesław Podczaszyński opisywał system grupowania eksponatów tymi słowami: "Po wielokrotnych więc próbach i zmianach, gdy ani przyjęte w cudzoziemskich zbiorach systemata, ani układ chronologiczny, lub na kraje, właścicieli, materiały, itp., wcale się nie nadały, przyjęto nareszcie podział na rodzaje przedmiotów wedle ich przeznaczenia, a te znowu chronologicznie i podług podobieństwa między nimi zbliżając, grupowano w wielkie oddziały z natury swojej kolejno porządkiem czasu po sobie idące". Cytat za: Jerzy Kowalczyk, "Starożytnicy warszawscy połowy XIX w. i ich rola w popularyzacji zabytków ojczystych", w: *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, red. Jerzy Maternicki, Warszawa 1981, 189. Inne organizowane w Polsce wystawy nie miały tak przejrzystej skonstruowanej ekspozycji. Dowodzą tego zachowane ilustracje i fotografie ich wnętrz. Por. *Wystawa starożytności w Krakowie w pałacu XX. Lubomirskich*, litografie H. Waltera, kat. wyst., Kraków 1859; *Zabytki XVII wieku. Wystawa jubileuszowa Jana III w Krakowie 1883*, kat. wyst., Kraków, 1884.



7 Sala Mauretańska, część z fortepianem, Zamek w Kórniku, 1916, Fotografia pochodzi z książki: Zygmunt Celichowski, *Zamek kórnicki z objaśnieniami do przeżroczy*, Poznań 1916 (fotografia dzięki uprzejmości Biblioteki Kórnickiej PAN)

- [26] W porównaniu z salą muzealną, kompozycja tego zakątka zadziwia swoim z jednej strony pamiątkowym, z drugiej pozornie niespójnym charakterem. O ile eksponaty w pozostałych częściach sali muzealnej zostały rozmieszczone w oparciu o materiał i rodzaj zabytku, to w omawianym fragmencie przestrzeni zaskakuje widza ekspozycja z umiejscowionym w centralnym punkcie fortepianem. Zgodnie z tradycją rodzinną na tym fortepianie grywał Fryderyk Chopin, odwiedzający dom Potockich w Dreźnie.²⁸ Po śmierci Klaudyny Potockiej fortepian wraz z innymi pamiątkami odziedziczył Tytus i w rezultacie przywiózł do Kórnika. Niezależnie od tego, czy fortepian traktowano jako pamiątkę po wizytach kompozytora, czy jako własność siostry Tytusa dość, że jego wartość miała charakter pamiątkowy i to nie tylko rodzinny. Klaudyna Potocka była osobą znaną i ogólnie w społeczeństwie podziwianą ze względu na swoją patriotyczną postawę po powstaniu listopadowym.²⁹
- [27] Instrument w sąsiedztwie pozostałych zgromadzonych w tym miejscu przedmiotów jest jedyną tak otwartą demonstracją poglądów patriotycznych właściciela Kórnika. Sala Mauretańska bowiem ukazuje grupy przedmiotów, pomiędzy którymi znalazły miejsce fragmenty uzbrojenia – są to więc zabytki historyczne, świadectwa minionych czasów.

²⁸ Por. Kazimierz Krawiarz, "Naprawa *Fortepianu Chopina* z Salonu Tytusa Działyńskiego w zamku kórnickim", w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, 22 (1982), 179-183.

²⁹ Por. Barbara Dolczewska, Zygmunt Dolczewski, "'Oblubienica ojczyzny', czyli patriotyczna biżuteria Działyńskich", w: *Amulet – znak – klejnot. Biżuteria w Polsce*. Materiały z IV Sesji Naukowej zorganizowanej przez Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki oraz Międzynarodowe Targi Gdańskie SA w Gdańsku, Toruń 2003, 88-89. Autorzy przypominają sylwetkę siostry Tytusa Działyńskiego i jej popularność w polskich artystycznych i literackich kręgach w XIX wieku.

Chronologia nie stanowi klucza do ich aranżacji. Pogrupowane są w oparciu o przeznaczenie przedmiotu: naczynia, klejnoty, medale, pasy, makaty, munsztuk. Podkreślono tym samym naukowe, systematyczne i nieco bezosobowe podejście do zbiorów. Tym bardziej uderza zróżnicowanie eksponatów omawianego zakątka.

- [28] Historia złotych wieków Rzeczypospolitej zdaje się w tym miejscu mieszać z wydarzeniami XIX-wiecznymi, a związek ten opiera się na wizualnej bliskości głównych elementów aranżacji: dwóch portretów na ścianie oraz instrumentu. Stanowią one nawiązanie do dwóch okresów historii Polski: początku XVIII wieku oraz pierwszej połowy XIX stulecia. Stanowiące pendant portrety hetmana Ludwika Pocięja i cara Piotra I Wielkiego autorstwa Jana Kupecký'ego upamiętniają polityczne związki między przedstawionymi postaciami. Hetman Pocięj był zaufanym przedstawicielem interesów Rosji przede wszystkim na Litwie – zawdzięczał carowi swoją pozycję, a także liczne majątki. Ta barwna postać funkcjonowała w dosyć jednoznacznym świetle w historii, przedkładając interes Rosji nad sprawy ojczyzny, uznawany był za zdrajcę.³⁰ O zażyłości dwóch portretowanych daje pewne wyobrażenie sam sposób ich ukazania. Zwłaszcza przedstawienie cara Piotra Wielkiego w dosyć swobodnej pozie, bez idealizacji ani insygniów władzy uderza nieoficjalnym charakterem. Zgodnie z tradycją portrety zostały namalowane na zamówienie władcy Rosji i ofiarowane hetmanowi w prezencie na pamiątkę wspólnych libacji.³¹
- [29] Obok znajduje się fortepian, symbol czasów popowstaniowej emigracji. Pomędzy tymi elementami zarysowuje się więc nić dziejów Polski ostatnich stuleci: od przedstawicieli szlacheckiego stanu, kierujących się wyłącznie interesem prywatnym po walczących zbrojnie, a następnie zmuszonych do emigracji rodaków. Kompozycji dopełniają laski marszałkowskie, miecz krzyżacki, naczynia cechowe, a więc różnego rodzaju symbole polskiej historii.
- [30] W ostatniej części Sali Mauretańskiej, w miejscu na pierwszy rzut oka niedostępnym i nieco ukrytym Jan Działyński skonstruował niewielką aranżację, w której aluzyjnie przedstawił wizję historii, przenikającą się z romantycznym upodobaniem do relikwii narodowych. Fortepian Klaudyny Potockiej odgrywa tu rolę hołdu złożonego tradycji rodzinnej, ale także tradycji romantycznego kolekcjonowania tego typu pamiątek. Cała ta część zresztą ma w sobie coś z domowej, prywatnej aranżacji, dalekiej od usystematyzowanej ekspozycji pozostałych części kórnickiego muzeum. Nawet dobór portretów, ukazujących postacie historyczne w swobodnych, pozbawionych patosu pozach

³⁰ Ludwik Konstanty Pocięj (1664–1730), hetman litewski, stronnik i przyjaciel Piotra I Wielkiego, podporządkowany moralnie i materialnie Rosji. Rolę zaufanego stronnika rosyjskiego odegrał w czasie kryzysu władzy Augusta II Mocnego w Polsce, zakończonych uzgodnieniami tzw. Sejmu Niemego w 1717 roku. Por. Paweł Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje agonii*, Warszawa 1997, 90-91.

³¹ Barbara Dolczewska, "'Królewska' galeria obrazów Tytusa Działyńskiego w Kórniku", w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, 29 (2009), 258.

kontrastuje z oficjalnymi portretami władców, zawieszonymi ponad szafami z eksponatami w Sali Mauretańskiej. Może właśnie w prywatnej aranżacji objawić miał się z całą mocą komentarz Jana Działyńskiego do historii kraju i jego przyszłości, ale także do poglądów ojca. Tak jakby kolekcjoner pokusił się tu o bardziej osobisty akcent, operując prostymi symbolami: zdrajcy narodu (Ludwik Pociąg) i walki o niepodległość (polscy emigranci i ich opiekunka Klaudyna Potocka).

[<top>](#)

Podsumowanie

[31] Jan Działyński, bywalec wystaw, znawca paryskiego rynku, kolekcjoner, który pozostawał w bliskich kontaktach z francuskimi badaczami, historykami sztuki i marszandami, starając się w kórnickim muzeum pokazać polonika w usystematyzowanej aranżacji, w części Sali Mauretańskiej stworzył ekspozycję, będącą autorskim komentarzem do historii, ale także do polskiego kolekcjonerstwa. Tak jakby w tym miejscu podkreślił i oddał rację postawie swojego ojca – arystokraty opiekującego się odziedziczonymi dziełami, jak i zafascynowanego nieco sentymentalnym i romantycznym kolekcjonowaniem pamiątek. Dlatego też umieścił tu narodową relikwię odwołującą się do walki narodowowyzwoleńczej. Nie ulega wątpliwości, że gromadzone przez Tytusa polonika służyć miały zachowaniu narodowej pamięci. Przejmując jednak zbiory ojca Jan Działyński, skonstruował w Sali Mauretańskiej ekspozycję, w której mieszały się jego doświadczenia z wystaw, jego koncepcja prezentowania militariów, stanowiąca nową redakcję funkcjonującej od początku XIX wieku w polskim kolekcjonerstwie zbrojowni oraz nuta wspomnieniowej nostalgii, okraszona refleksją nad historią. Sala Mauretańska, jak i sam kolekcjoner Jan Działyński, stoi na rozdrożu rozwoju kolekcjonerstwa – między typowo polskim ujęciem romantycznym a zachodnią naukową aranżacją.

[<top>](#)